Rok IV. Wtorek dnia 28 Marca 1922 roku. **Cena 20 mk.** №. 71.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Koniec chwiejności.

W piątek, dn. 24 bm. przez złączenie się Ziemi Wileńskiej z Polską, zamknęły się ostatecznie granice Państwa Polskiego i zniknęła ostatnia, jaka jeszcze pozostała, wyrwa na północnym wschodzie.

Granice, ustalone przez Konferencję Pokojową w Paryżu w r. 1919, uzupełnione zostały dnia 28-go lipca 1920 orzeczeniem Rady Ambasadorów w sprawie granicy polsko-czeskiej w Cieszyńskiem, na Orawie i Spiszu, następnie Traktat Ryski z dnia 18 marca 1921 wytyczył granicę wschodnią, potem na podstawie głosowania ludności z dnia 20 marca 1921 wydała Rada Ambasadorów orzeczenie z dnia 20 października 1921 o granicy na Górnym Śląsku, a wreszcie teraz na podstawie głosowania ludności z dnia 8 stycznia 1922 uchwały Sejmu Wileńskiego z dnia 20 lutego 1922 i Sejmu Ustawodawczego Rzpltej z dnia 24 marca 1922 przeprowadzają połączenie Ziemi Wileńskiej z Polską.

Jeśli się zważy, że ustalenie granic wskrzeszonego z końcem wojny światowej w listopadzie 1918 roku Państwa Polskiego odbywało się żmudnie, opornie, krwawo, przez trzy pełne lata z okładem dzień 24 marca 1922, w którym zawarła się ostatnia czeluść kręgu granicznego Rzeczypospolitej, będzie wiecznyście pamiętnym dniem w dziejach Polski.

Jest to dzień ostatecznego ustalenia obszaru państwa.

A to jest wielka rzecz.

Widomym znakiem dokonania się tego najważniejszego dzieła w odrodzeniu państwowem jest już w tej chwili uchwalony właśnie w tym tygodniu w Komisji Konstytucyjnej podział państwa na 68 okręgów wyborczych, których wyliczenie zaczyna się od b. Królestwa, potem przez Pomorze i Wielkopolskę dochodzi do Górnego Śląska i wymienia okręgi Huty Królewskiej itd. oraz Katowic itd., dalej zagarnia Cieszyn, przechodzi Zachodnią i Wschodnią Małopolskę, wkracza na Wołyń, aby wreszcie przez Brześć, Pińsk, Nowogródek dość do Lidy, Wilna i Święcian.

Od dnia 24 marca 1922 małym dzieciom w szkołach polskich, a taksamo starszym ludziom z szerokiego świata pokazywać można mapę granic polskich bez dodawania objaśnień, że tu Państwo Polskie czeka jeszcze na to, a tam Państwo Polskie czeka jeszcze na tamto, bo obecnie Państwo Polskie wszystkie swe sprawy graniczne, poza drobnemi wyrównaniami polubownem jak jaworzyńskie lub na pograniczu łotewskim, już załatwiło w sposób prawny i na nic nie czeka w tej dziedzinie.

Koniec chwiejności, niepewności, niedomknięcia granic!

A ta niepewność, nietylko od zewnątrz ale także od wewnątrz, targała nami nie od trzech nawet z górą, ale od ośmiu blisko lat, kiedy wybiła godzina wojny światowej.

Jaka ma być Polska?

To pytanie dzieliło naród polski, w jego myśleniu i w jego działaniu politycznem, na dwa przeciwne sobie obozy już od drugiej połowy roku 1914.

W pierwszym okresie, od 1914 do 1918 przedmiotem wielkiego sporu była granica zachodnia, wyłaniającego się z krwawych oparów wojennych obszaru państwowego polskiego.

Jedni, którzy odrazu oparli sprawę polską o zwycięstwo Sprzymierzonych i klęskę Niemiec, w najtrudniejszych warunkach, pod jarzmem rządów wojennych i okupacji, szerzyli w miljony dusz polskich zakazane i ścigane prześladowaniami hasło dalej, dalej, dalej na zachód, z Poznaniem, z Gdańskiem, z Katowicami!

Drudzy, którzy oparli sprawę polską o zwycięstwo Niemiec i chcieli naród pociągnąć do pomagania im orężnego, nietylko wyrzekali się głośno Poznania, nie mówiąc już o Bałtyku i Górnym Śląsku, ale z wyniosłą i przemądrzałą t. zw. trzeźwością mianowali tamtych szaleńcami i wnosili uroczyste zatrzeżenia nawet przeciw Uchwale Wersalskiej o zjednoczeniu ziem polskich z dostępem do morza jeszcze w czerwcu 1918.

Zwycięstwo myśli i czynu odnieśli w tym sporze ci, którzy, poszedłszy przeciw Niemcom ze Sprzymierzonymi, nie pozwolili wprządz narodu w służbę dążeń niemieckich, i oni też są twórcami naszej granicy zachodniej.

W drugim okresie, od 1919 do 1922, przedmiotem sporu była nasza granica wschodnia.

Jedni, cisami którzy parli przeciw Niemcom do dalekiej granicy zachodniej, rzucili teraz hasło: nie sięgać za daleko na wschód, ustalić własną pewną granicę, nie roztapiać jej w bezrzeżnych mgławicach federacji z Kijowem czy Kownem i Mińskiem.

Drudzy, cissami którzy Poznań zostawiali Niemcom, przewlekali ustalenie granicy wschodniej wyprawami na Kijów dla tworzenia państwa ukraińskiego i pomysłami oddawania Wileńszczyzny w związek z Kownem dla mrzonek federalistycznych.

Zwycięstwo znowu odnieśli ci, którzy dążyli do mocnej granicy polskiej, a nie do federalizmów.

Ustalony dziś obszar państwowy polski jest i pozostanie najwymowniejszem świadectwem dobrej i potępieniem błędnej polityki od 1914 do 1922.

Stanisław Stroński.

Przed zjazdem w Genui.

Ostateczny termin zjazdu w Genui został wyznaczony na dzień 10 kwietnia i rząd włoski czyni nader gorączkowe przygotowania, aby na ten termin wszystko przygotować, bowiem zjazd będzie olbrzymi, idący na tysiące.

Konferencję w Genui, jak wiadomo, zaprojektował i usilnie forsował Lloyd George, chcąc podtrzymać swe zachwiane stanowisko w Anglji. Myślą jego przewodnią było wydobycie z krytycznej sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy w przededniu spłat—Rzeszy Niemieckiej, nie przez specjalną sympatję do tejże, lecz wprost również w interesie specjalnym Anglji. Lloyd George a zarazem jego doradcy rozumowali, że trzeba pomóc Niemcom w wykonywaniu ich zobowiązań finansowych, aby mogli być terenem eksportu dla przemysłu Wielkiej Brytanji, aby przemysł niemiecki nie konkurował wskutek niskiej wartości marki z przemysłem angielskim. Przeeewszystkiem zależałoby na tem, ażeby Niemcy mogły ująć w swe ręcs odbudowę Rosji i w ten sposób finansowo się odrestaurować. Tę sprawę zamierzał głównie Lloyd George forsować w Genui i dążył do pozyskania dla niej wszystkich członków Ententy, a przedewszystkiem chodziło mu o Amerykę ze względu na jej bogactwo.

Plany Lloyd George'a napotkały na bardzo poważną, nieomal zasadniczej natury przeszkodę, która czyni rezultaty konferencji w Genui bardzo problematycznemi, bowiem właśnie Ameryka w sposób stanowczy i zdecydowany odmówiła swego współudziału w tej konferencji. Powodów, jakie kierowały pp. Hardingiem i Hughesem nie wiemy. Prawdopodobnie nie chcą brać udziału w konferencji genueńskiej dlatego, że już raz sparzyła się podczas swego udziału w opracowywaniu Traktatu Wersalskiego, a jej przedstawiciel, który brał w tym dziele czynny udział zamiast spodziewanego uznania, spotkał się z gorzkim rozczarowaniem, gdyż senat nie chciał traktować nawet sprawy ratyfikacji tego traktatu. W Ameryce wobec tego zaczęto powoli powracać do zasad Monroego, a więc: Ameryka dla Amerykanów, t. j. nie mięszania się do interesów starego świata, nie wychylanie się poza obręb swych własnych zagadnień.

Dalej Ameryka nie bardzo wierzy w możliwość szybkiej i skutecznej odbudowy Europy, zwłaszcza Rosji. Amerykanie są ludźmi zbyt trzeźwemi, zbyt wyrachowanemi i tyąowi bissinessmani podejmą jakąś pracę, choćby najbardziej ryzykowną i trudną, jeżeli widzą, że można wyciągnąć z tego jakieś pozytywne zyski, ale na to, aby Niemcy miały się bogacić dla celów angielskich, odbudowując Rosję na to, aby przy pomocy amerykańskich

Sejm wileński w Częstochowie.

Testament ostatniego z Jagiellonów został spełniony.

Przez historycznego znaczenia uchwały Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 24 marca b. r. powzięte a orzekające, że „Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej“ — powstał fakt w dziejach Polski. Radość napełnia serca wszystkich obywateli Ziemi Wileńskiej, tak męczeńskie koleje losu przechodzącą i tak wytrwale broniącej polskości swej. Radość gości w sercach Polaków całej Rzeczypospolitej. W Sejmie warszawskim zasiedli, jako już posłowie Rzeczypospolitej, wybrańcy Ziemi Wileńskiej. W osobach posłów Sejmu wileńskiego wita Polska Ziemię Wileńską. Prastary Kraków, chcąc uczcić ten niezwykły w dziejach moment, zaprosił posłów Sejmu wileńskiego do grodu podwawelskiego. Wyjazd do Krakowa delegacji Sejmu wileńskiego, która, jak słyszymy, będzie tam podejmowana jak można najgościnniej i najuroczyściej, nastąpi w tych dniach. Uważamy, że Jasna Góra i Częstochowa, z któremi duchowo Ziemia Wileńska jest tak związana, powinny co śpieszniej wystosować do delegacji Sejmu wileńskiego w Warszawie zaproszenie by przedstawiciele Ziemi Mickiewicza, Kościuszki, Konarskiego i Traugutta przybyli do stóp Pani z Jasnej Góry, iżbyśmy tutaj mogli wspólnie dziękczynienie złożyć tej, o której Wieszcz narodu mówił, iż dzisiejsiejszych obywateli Wileńszczyzny „powróci cudem na Ojczyzny łono“. Powrót najwierniejszch synów Polski po latach niewoli do Ojczyzny wyzwolonej, jest chwilą tak piękną i tak ważną, że my, współcześni, nie zdajemy sobie nawet sprawy z doniosłości tego momentu dziejowego. Glorję, zwycięstwo polskiej idei narodowej, ujrzą w całej pełni dopiero pokolenia przyszłe, gdy na jednej stronicy historji czytać będą o prześladowaniach Murawjewów i najeźdźcy pruskiego i gdy tuż na karcie następnej znajdą słowa marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, wypowiedziane w dniu 24 marca w Sejmie Rzeczypospolitej a głoszące, że „niema na świecie instancji, któraby miała prawo zakwestjonować ten objaw woli ludności Wileńszczyzny“, jakim jest wola wcielenia jej do Polski.

Przybywajcie, Wy z pod Ostrej Bramy, posłowie wileńscy do stóp Jasnej Góry. Powitamy Was najserdeczniej, podejmiemy najgościnniej. Pokażmy światu, pokażmy tym wszystkim, których rachuby polityczne zawiodły, iż jesteśmy ze sobą związani niepodzielnie nie tylko przesunięciem granic Polski na Wschód, ale i duchem. Delegacja Sejmu Wileńskiego niech do Częstochowy przybywa i niechaj nam żyje!

Przypuszczamy, że słowa „Kurjera“ bez echa nie przebrzmią. Przeor Jasnej Góry ks. Piotr Markiewicz, prezydent m. Częstochowy dr. J. Marczewski i p. starosta Kühn niewątpliwie myśl naszą zaproszenia delegacji Sejmu Wileńskiego podejmą. Sądzimy, że uczynią, a zaskarbią sobie uznanie najszerszego ogółu, który gości wileńskich podjąłby najserdeczniej.

dolarów i kosztem tych dolarów pęczniał mieszek niemieckiego bursza na rosyjskiem interesie, na to trzeźwy Amerykanin nie chce się zgodzić i nie zgadza się. Wobec tego Lloyd George został pozbawiony jednego z najpoważniejszych sojuszników, na którego bardzo liczył.

Dalej narady belgradzkie i warszawskie, które ustalają mniej więcej jedną wspólną linję postępowania dla państw bałtyckich, Polski i małej Ententy na konferencji genueńskiej, a te narady nie mogą również podobać się p. Lloyd George'owi, albowiem nie będą szły rezultaty w nich powzięte po linji jego polityki. Wobec tego w przededniu konferencji w Genui należy stwierdzić, że nie zapowiada się ona tak bardzo znów pomyślnie dla jej inicjatora p. Lloyd George'a.

Najświeższe wiadomości

Stosunki polsko-rosyjskie.

MOSKWA 27.4 (Wap). Poseł polski p. Stefański wręczył rządowi sowietów odpowiedź Polski na notę z dnia 11 marca. Jak komunikują, Cziczerin przyjmując odpowiedź polską zaznaczył, że szczerze wierzy w pokojowe tendencje Polski, która nie mniej, niż Rosja powinna dążyć do zachowania pokoju.

Wileńszczyzna z Genui.

WARSZAWA, 27.4. (Wap.) Jak się dowiadujemy, ostatecznego załatwienia sprawy przyłączenia Wileńszyzny do Polski na forum międzynarodowem należy się spodziewać dopiero po konferencji genueńskieńskiej. Odpowiednie kroki w tej sprawie będą poczynione w czasie pobytu ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta w Paryżu i Londynie.

Rosja i jej sąsiedzi.

RYGA, 27.4. (Wap.) Rząd sowietów uznał za konieczne rozszerzenie międzynarodowego konsorcjum dla odbudowy Rosji dopuszczając Polskę i państwa bałtyckie. Sprawa ta będzie poruszona przez poruszona przez delegację sowiecką na konferencji genueńskiej, gdyż rząd sowietów jest zdania, że państwa te jako najbliższi sąsiedzi Rosji w znacznej mierze mogą przyczynić się do sprawy odbudowy.

Handel Polski z Ukrainą.

WARSZAWA, 27.3 (tel. wł.) „Wiestnik“ komisarjatu spraw zagranicznych Ukrainy z dnia 22 b. m. komunikuje: Handel z Polską, pomimo to, że Polska jest największym rynkiem wśród zasiadających z Ukrainą państw nie jest uregulowany. Powodem ku temu są, jak brak traktatu handlowego, tak i przeszkody w transporcie kolejowym i polityka celna. Zaprowadzeniu poważnych stosunków handlowych przeszkadza również stanowisko polskich sfer handlowo-przemysłowych, chcących ominąć wniesztorg, chociaż w jego rozporządzeniu znajdują się surowce, potrzebne Polsce. Poważne polskie sfery handlowo-przemysłowe nawiązują jednak stosunki z wniesztorgiem. W Kijowie wskutek ostatnich tranzakcji, przygotowują się 2 pociągi z eksportowanymi do Polski towarami. Przy zrealizowaniu tych towarów przedstawiciele wniesztorgu otrzymają polecenie zakupić na rynku polskim potrzebne fabrykaty.

Przed konferencją genueńską.

PARYŻ, 27.3. (tel. wł.) Dn. 8 kwietnia w Genui odbędzie się przedwstępna konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Finlandji, Łotwy, Estonji, Jugosławji, Czecho-Słowacji i Rumunji. Na tej naradzie będzie opracowany ostateczny plan wspólnego stanowiska tych państw na konferencji międzynarodowej.

PARYŻ, 27.3 (tel. wł.) Premjer angielski Lloyd Georg nadesłał Poincaremu list, w którym, w słowach przyjaznych, prosi go o przyjęcie przewodnictwa delegacji francuskiej na konferencji genueńskiej. Obecność Poincarego na konferencji premjer angielski uważa za konieczną.

Złoto na pomoc głodnym.

MOSKWA, 27.3 (Wap.) Od czasu rozpoczęcia walki z głodem do końca 1921 roku rząd sowietów wyasygnował na pomoc głodnym w walucie złotej 114.625.000 rubli. W tym samym czasie w walucie sowieckiej wyasygnowano 293.455.890.000 rubli.

Bezrobocie w Szwecji.

STOKHOLM, 27.3 (tel. wł.) Państwowa komisja dla walki z bezrobociem zarejestrowała 160 tysięcy bezrobotnych. Z tej liczby 90 tysięcy otrzymuje zasiłki państwowe.

Kronika.

Obrazki z dnia codziennego.

Scena przy kiosku gazetowym, gdzie kupuję „Myśl Narodową“.

Przy okienku stoi dwuch ludzi młodych, ubranych dostatnio, ale z pewną przesadą, wskazującą całkiem nowoczesne pochodzenie ich elegancji. Jeden z nich, dojrzawszy zeszyt „Myśli Narodowej“, z pasją rzucił pod adresem Redakcji tego pisma słowa: „to są prawdziwi bolszewicy, zaraza, bandyci!“

Oburzyłbym się, na takie określenie gdyby nie małe przypomnienie z własnych przeżyć.

Jako rewizor ruchu na jednej z naszych kolei, w roku 1908 walcząc z tak zw. „gapą“ kolejową, t. j. przejazdem pasażerów bez biletów, przypadkowo wysłuchałem o sobie opinję, wypowiedzianą przez konduktora mego pociągu na pytanie, jakie zadał mu jego kolega z pociągu krzyżującego się na stacji.

Więc na pytanie: „czy droga jest dobra“, to znaczy, czy jedzie jaki kontroler lub nie, zapytany bez namysłu oświadczył, że jedzie ten „złodziej“ itd. rewizor J.

Wtedy jasno uświadomiłem sobie, kto u nas jest złodziejem, a kto uczciwym człowiekiem i od tej pory mało czemu się dziwię.

Oto jest powód, dlaczego na zarzut, skierowany pod adresem „Myśli Narodowej“, nie reagowałem. J.

Zapomogi. Inspektor Rejonowy Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w Częstochowie w imieniu Amerykańskiej Misji Ratunkowej wypłacił jednorazowe zapomogi kilku staruszkom wdowom inteligencji każdej po dwadzieścia tysięcy marek. W innych miastach Rejonu zostaną wypłacone podobne zapomogi.

Chwalebny czyn. Zarząd tow. muzycznego w Dąbrowie, chcąc uczcić pamięć b. prezesa Lutni, ś. p. Juljana Hofmana, przywódcy Zw. Lud. Nar., znanego w Częstochowie, postanowił utworzyć stypendjum imienia zmarłego, z którego będą mogły korzystać osoby, a w pierwszej linji rodzina lub krewni, kształcące się w muzyce lub śpiewie.

Aby zebrać potrzebny kapitał, two muzyczne zamierza urządzić szereg zajmujących i bogatych koncertów i wkrótce odbędzie się pierwszy z nich p. t. „Polska w pieśni“, opracowany w swoim czasie przez śp. J. Hofmana.

Założenie Koła „Polskiego Związku Kolejowców“ w Częstochowie.

W dniu 25 b. m. o godz. 4 po poł. odbyło się w lokalu Sekretarjatu powiatowego Zw. Lud. Nar. zebranie organizacyjne członków Koła miejscowego Polskiego Związku Kolejowców. Zebranie zagaił i przewodniczył obradom p. R. Soroka.

Na wstępie odczytano sprawozdanie, oraz statut Związku P. Z. K., poczem dokonano wyborów. Do Zarządu wybrano: pp. Rocha Sorokę—(przewodniczący), Antoniego Kędziorę—(zastępca przewodniczącego), Władysława Goltza—(skarbnik), Mikołaja Giga—(sekretarz).

Do Komisji Rewizyjnej powołano: pp. Stanisława Dobosza, Stanisława Orłowskiego i Józefata Krzemińskiego.

Na uwagę zasługuje nadzwyczajna oszczędność założycieli Koła, gdyż, mimo to, iż od roku z górą wpływały składki od członków, nie wydano ani jednego grosza z funduszu organizacyjnego. Taka organizacja zawodowa z pewnością może liczyć na rozwój i poparcie wśród kolegów, bo jest to rzadki wypadek liczenia się z funduszami składkowymi.

Jak nas informowano, P. Z. K. liczy paromiljonowy fundusz „kasy pośmiertnej“ i w nieszczęśliwych wypadkach jak członkowie P. Z. K., tak i ich rodziny, korzystają z zapomóg pieniężnych. Składka miesięczna łącznie z opłatą na fundusz pośmiertny wynosi mk. 60. Każdy z członków otrzymuje 2 razy miesięcznie czasopismo „Kolejowiec Polski“ jako organ Polskiego Związku Kolejowców.

Historja śledzi magistrackich.

Z morza do Częstochowy i morze udręk Wydziału Aprowizacji.

Od dłuższego czasu po mieście krążyły pogłoski, że smutnej pamięci Wydział aprowizacji przy Magistracie m. Częstochowy sprzedał niektórym kupcom transport śledzi o podejrzanej woni i nienadających się do spożycia. Śledzie te spotkać było można w niektórych zakładach restauracyjnych, przyczem smak ich był dość nieprzyjemny.

W związku ze sprawą kierownika Wydz. aprowizacji rozpoczęto dochodzenie i w sprawie wspomnianych śledzi. Podczas badania jeden z kupców, Adolf Teichman (Piłsudskiego 29) zeznał w Urzędzie śledczym, że zwracał się do Urzędu zdrowia przy Magistracie o delegowanie komisji specjalnej, celem zbadania nabytych śledzi. Komisja sanitarna orzekła że śledzie te nie są najgorszego gatunku i nadają się do użytku. Ponieważ orzeczenia tego nie uznano za dostateczne, przeto wysłano śledzie do analizy w Państwowym urzędzie zdrowia w Łodzi. Wynik analizy był ten sam, co i Urzędu zdrowia w Częstochowie. Wobec tego dochodzenie przeciw Magistratowi, które go Wydz. aprowizacji jakoby sprzedał śledzie do użytku niezdatne, umorzono. Jak się okazało, był to najprawdziwszy „zapach morski“, nieszczęsny zaś Wydz. aprowizacji, tak srodze przez los prześladowany i o tyle zbrodni posądzany, tym razem istotnie nie zawinił.

Zagadka XX wieku. Na ogólne żądanie w dniu 29 b. m. t. j. we środę odbędzie się wieczór d-ra To-Rhamy. Program wieczoru zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

Dziś zaćmienie słońca. Dziś we wtorek, 28-go marca nastąpi cząstkowe zaćmienie słońca.

Zjawisko będzie widzialne, o ile pogoda dopisze, w całej Polsce, w godzinach popołudniowych. Zaćmienie zacznie się od dolnej połowy słońca, przyczem szczerba stopniowo przesuwać się będzie po tarczy ku górze i na lewo, aby opuścić tarczę nieco wyżej środka. Zaćmieniu ulegnie względnie niewielka część tarczy i skutkiem tego ogólne ściemnienie się będzie bardzo nieznaczne. Przyglądanie się zjawisku bez szkieł przyciemnionych grozi poważnem uszkodzeniem wzroku, dlatego do obserwacji należy użyć zakopconego lub też ciemnego kolorowego szkła, albo negatywu fotograficznego.

O dożywianie dziatwy.

Konferencja w Magistracie i Starostwie.

W dniu 25 b. m. bawił w Częstochowie dyrektor Centrali Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, p. Maurice Pate i podczas swej bytności odbył konferencję z p. starostą Kühnem i prezydentem dr. J Marczewskim. Narady te pozostają w łączności z kwestją dożywiania dzieci w Częstochowie i powiecie po dniu 1-ym czerwca, to jest po wyjeździe z Polski Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego.

Na konferencji omawiane były sprawy współudziału Magistratu i Sejmiku w kosztach, jakie Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom ponosić będzie na do-

żywianie biednych dzieci w Częstochowie i powiecie.

Zarówno p. prezydent miasta jak i p. starosta obiecali ze strony Magistratu i Sejmiku wydatną pomoc dla dalszej akcji dożywiania dzieci przez P.A.K.P.D., rozumiejąc, że tak wysoce humanitarna akcja, którą zapoczątkowała Ameryka, a która od trzech lat jest prowadzoną przez P.A.K.P.D. bezwarunkowo nadal trwać musi i społeczeństwo nasze w tym kierunku do wszelką możliwą pomoc.

Odczyt o „Repatrjacji z Rosji“. W sali Zw. Zaw. Kolejowców odbył się odczyt p. T. Długoszowskiego na temat „O Repatrjacji z Rosji“. Prelegent przedstawił szereg obrazów, które wskazują na niemożliwe warunki przyjeżdżających z Rosji do Polski repatrjantów. Największe katusze przyczyniają biednym uchodźcom etapy, w których przepędzają trzydniową kwarantannę. Tam to mnóstwo powracających do kraju, umiera na epidemję tyfusu, który szerzy się zastraszająco. W szpitalach brak miejsca, więc chorzy muszą czekać swej kolejki. Goryczą przejmuje ta nędza uchodźców. Pocieszającą jednak jest mowa p. ministra Ponikowskiego, na jednem z posiedzeń sejmowych, że poczynione są już przygotowania do poprawy losu repatrjantów. Prelegent zwracał się do społeczeństwa z prośbą o pomoc materjalną dla uchodźców. W Polsce są potrzebni ci, którzy chcą pracować i przynieść krajowi pożytek i dlatego trzeba im śpieszyć z pomocą.

A. H.

Fałszywy porucznik.

Kapral w przebraniu porucznika.

W areszcie wojskowym w Częstochowie osadzono niejakiego Floczyka, kaprala 26 pp. mieszkańca Sosnowca, który, przebrawszy się w uniform porucznika, przyjechał do Radomska, mając zaś sfałszowane upoważnienie, sprzedał pozostałe drzewo po 26 pp., pobierając naturalnie pieniądze do własnej kieszeni. Szantaż jednak nie udał się. Władze wojskowe spostrzegły, coprawda nie w porę, nadużycie i choć Florczyk ulotnił się lecz go aresztowano.

Zemsta za mur graniczny. W niedzielę, dnia 2 kwietnia r. b. staraniem Pol. Zw. Zaw. Prac. drukarskich i pokrewnych zawodów grono znanych amatorów częstochowskich ze współudziałem pp. Stokowskich odegra w teatrze kolejowym znakomitą komedję w 4-ch aktach A. Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny“.

Bilety wcześniej nabywać można codziennie pomiędzy godzinami 5 po poł. a 9 wiecz. w Stow. Rzem.-Przem. I Aleja nr. 9.

Krakowski teatr „Nowości“ w Częstochowie. Na dzień 3, 4 i 5 kwietnia r. b. zjeżdża do Częstochowy na 3 gościnne występy w teatrze „Paryskim“ zespół najwybitniejszych artystów teatru „Bagatela“ w Krakowie.

Pod artystycznym kierunkiem dyrektora J. Siekierzyńskiego odegrane zostaną: „Kobieta, która zabiła“, sztuka w 7 obrazach, którą „Bagatela“ po dziś dzień wystawia z wielkiem powodzeniem, „Płomień“ sztuka w 3 aktach i ostatnia nowość „Morqhium“ nokturn w 4 częściach Hansa Müllera.

W skład towarzystwa między innemi wchodzą pp. Iza Kozłowska i Czesława Siekierzyńska.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni „Cristal“.

Napad uzbrojonych bandytów.

Rabunek różnych rzeczy z górą na miljon mk.

W tych dniach 7 miu uzbrojonych w karabiny bandytów dokonało napadu na mieszkanie Stanisława Modlewskiego, zam. w Działoszynie. Po sterroryzowaniu mieszkańców bandyci zrabowali różnej garderoby i bielizny na sumę około 800 tys. mk., oraz gotówki 170 tys. mk., 300 rb. srebrem, i 2 rewolwery. Zabrawszy łup bandyci zbiegli.

Celem wykrycia sprawców napadu zarządziły władze policyjne energiczny pościg.

Aresztowania i kradzieże. Policja aresztowała Weronikę Łebek, zam we wsi Trzepizury, gm. Dźbów, za namawianie do kradzieży i przeprowadzenie za granicę Zofji Stępniak, zam. w osadzie Żychlin, pow. Kutnowskiego, która dokonała w dn. 17 marca r. b. kradzieży na szkodę Piotra Hunda, zam. we wsi Trzepizury, gm. Dźbów, na ogólną sumę mk. 45.000 i zbiegła wraz z skradzoną garderobą przy pomocy Weroniki Łebek za granicę.

Z kmórki Herszlika Gabla, zam. przy ul. Panny Marji nr. 4, nieznany sprawca za pomocą włamania, skradł skórę krowią, wartości mk. 20000.

Aresztowano Józefa Sławika, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 44, który z komórki Marji Migalskiej zam. przy ul. Małej nr. 3, usiłował skraść kury, wartości mk. 5000.

Na stacji Częstochowa zatrzymano Szymona Herszlikowicza, zam. w Częstochowie przy ul. Nadrzecznej nr. 16, który z rampy kolejowej skradł 31 klg. żelaza.

Z sali koncertowej.

Z koncertu Gruszczyńskiego.

Historja polskiej opery posiada wybitnych śpiewaków i śpiewaczki, z których na czoło wysunęli się wszechświatowej sławy, Mierzwiński, więcej popularny w Europie, niż w dobie obecnej niedawno zmarły Caruso. Mierzwińskiemu po koncercie w Berlinie wyprzęgano konie z powozu i obwożono naszego artystę tryumfalnie po ulicach miasta, a Niemki mdlały z wielkiego przejęcia się jego śpiewem. Miała historja nasza najlepszego od twórcę Jontka z „Halki“ Myszugę, za którym Petersburg szalał. Mamy obecnie Gruszczyńskiego, śpiewaka o fenomenalnym głosie, który zadziwia swoją siłą, potężnem brzmieniem a jednocześnie miękkością tonu.

Jest to artysta obdarzony, poza głosem, wybitnym talentem odtwórczym. Jego kreacja roli Jontka z „Halki“ stawia go wyżej od Myszugi. W roli tej wykazuje tyle inteligencji, tyle uczucia i ekspresji, takie świetne wykonanie, że trudno sobie wyobrazić Jontka lepszego. W partji Eleazara z „Żydówki“ stwarza potężny, nacechowany nadzwyczajnem uczuciem dramat. W „Pajacach“ jest nieporównany. Zresztą trudno byłoby wyliczyć wszystkie opery, w których talent głosowy i odtwórczy Gruszczyńskiego nie rzucał by się w oczy.

Na niedzielnym koncercie Częstochowa miała możność podziwiania głosu Gruszczyńskiego. Brzmiał on śpiżowo w połączeniu z miękkością tonu. Artysta odśpiewał: „Mów do mnie jeszcze“ Kartowicza oraz potężną, o dramatycznym podkładzie pieśń „Zmartwychwstał Pan“ Rachmaninowa, a także z nadzwyczajną kantileną, w głosie i uczuciem dwie piosenki po włosku: „Amor mio“ — Ricciardi'ego i „Tarantella Sincera“ V. de Crescenza. W piosenkach tych wykazał wielką sprawność techniczną, wspaniałe osadzenie głosu w masce i rzecz szczególna bardzo umiejętne operowanie bel canto. Na zakończenie Gruszczyński odśpiewał dwie arje z oper: „Pajace“ Leoncavallo i „Żydówki“ — Halevy'ego. W arje te artysta wlał taką głębie uczucia i potęgę głosu, że sala była wprost zahypnotyzowana. To też, po skończeniu huraganowy grzmot oklasków i zmuszanie do bisowania nie miało końca.

Pianista, prof. Ign. Przyałgowski odegrał: Etiudy Rubinsteina, Chopina, „Pieśń bez słów“, Mendelsohna, (Nocturn) Liszta i Marsza wojennego — Szuberta Tausiga, za co był gorąco oklaskiwany. W rękach prof. Przyałgowskiego spoczywał także akompanjament.

W sercach i umysłach częstochowian na długo wyryje się w pamięci niedzielny koncert St. Gruszczyńskiego.

Edw. Mąkosza.

Tajemnica „Czerwonego domu.“

W nocnem schronisku włóczęgów. — Pod stosami gruzów. — Czarna zeschnięta ręka. — Tajemniczy trup w piwnicy. — Zbrodnia z przed 3 miesięcy.

Przed miesiącem mniejwięcej pewien stolarz niejaki Edmund Grolot, wynajął sobie na swój warsztat starą ruderę w Grenelle. W tych dniach rzemieślnik ów zaczął czynić przygotowania, aby na stałe osiedlić się w wynajętym domu, powprawiał więc szyby do okien, pozatykał cementem rozmaite dziury, lokal bowiem niezamieszkany od roku 1913 służył na początku wojny jako skład na materjały wojenne, od czasu zaś zawieszenia broni był przytułkiem dla rozmaitych

podejrzanych włóczęgów,

którzy chronili się tu nocną porą i sypiali na gołej ziemi wpośród rumowiska i stosu śmierci.

Przed dwoma dniami rano Edmund Grollot mając otrzymać nowy duży zapas drzewa, postanowił uporządkować nieco piwnicę w swojem domostwie. Do roboty tej zabrał ze sobą swego czeladnika, 14 letniego chłopaka. Po godzinie pracy chłopak wydał nagle okrzyk szalonego przestrachu, wołając:

„Panie, panie, tu czyjaś ręka“

I nawpół nieprzytomny z przerażenia odskoczył w tył. Zaciekawiony Grollot podbiegł do chłopca i ku swemu największemu zdumieniu ujrzał rzeczywiście rękę ludzką. wydobywającą się z pod stosu spróchniałych belek i kupy gruzu. W pośpiechu usunął rumowisko, aby wydobyć tę czarną rękę, za którą ukazało się wkrótce ramię i

całe ciało, zupełnie wyschnięte,

okryte rozpadającymi się łachmanami.

Odkryty nagle trup był jakby zmiażdżony ciężarem spoczywających na nim gruzów. Były to zwłoki jakiejś starszej już kobiety.

Przerażony stolarz zawiadomił natychmiast o swem odkryciu policję, która rozpoczęła śledztwo.

Czerwony dom.

Dom, wynajęty przez stolarza Grollot, wskutek pomalowania czerwoną farbą, noszący miano czerwonego domu, miał fatalną opinję jako nocne asilum włóczęgów obojga płci, oddających się tam niewiadomo jakim zbrodniczym praktykom. Naprzeciwko tej rudery mieszka praczka Schouvert, która złożyła następujące zeznanie:

— W końcu października ub. roku mąż mój i ja zbudziliśmy się około godz. 1 w nocy strasznymi okrzykami:

„Ratunku! ratunku! bandyci mordują mnie!“

Krzyki te pochodziły z czerwonego domu, byliśmy przyzwyczajeni do tego, że nocy bandyci szukają przytułku w swej budzie kłócili się i bili między sobą, nie zwróciliśmy więc szczególnej uwagi na tę scenę.

Od tego czasu nic się specjalnego nie stało, niekiedy przychodzili tu policjanci i zabierali z sobą jakąś starą żebraczkę lub jakiegoś pijaka i na tem się kończyło!

Natychmiast po znalezieniu tajemniczego trupa zdjęto jego fotografję. Wkrótce dokonaną będzie autopsya, która, o ile stan zwłok na to pozwoli, określi może rodzaj śmierci. Do wykrycia sprawców zbrodni, datującej się z przed trzech miesięcy, musiałby posłużyć jakiś specjalnie szczęśliwy zbieg okoliczności.

Zdaleka i zbliska.

— O wywiezienie majstra na taczkach. Sprawę o wywiezienie majstra Zarzyckiego na taczkach z budowli przy ul. Łagiewnickiej rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadło 11 robotników, oskarżonych o pozbawienie wolności majstra murarskiego, Franciszka Zarzyckiego.

Po zbadaniu świadków, podprokurator Fajt, po zanalizowaniu całej sprawy zaznaczył, że robotnicy Kamiński i Kotowski są najbardziej winni, wniósł więc o ukaranie ich art. 122 K.K. co do pozostałych zaś, o ukaranie ich na zasadzie tegoż artykułu, część pierwsza.

Obrońca podsądnych w długiej mowie zaznaczył, że wina całego zajścia spada na Zarzyckiego, że dając strzał, postąpił nietaktownie i że są łagodzące okoliczności w danej sprawie oraz że robotnicy zostali wprowadzeni w błąd. W całym ruchu brał udział tłum, przeto pojedyńcze jednostki odpowiadać nie mogą. Co do Kamińskiego i Kotowskiego twierdzi obrońca, że siedzi i tak już 5 miesięcy, więc za winę swą już dość odpokutowali, zaś co do pozostałych to prosi o uniewinnienie.

Sąd po naradzie skazał Kamińskiego i Kotowskiego po 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, zaś pozostałych po 2 miesiące.

TYLKO 3 DNI! — TEATR „ODEON“ — Sensacja Sezonu!!

Program od niedzieli 26-go do środy 29-go Marca 1922 roku

A LUDZIE TAŃCZĄ...

Potężny dramat, o głębokiej aktualnej treści w 6 aktach

W rolach głównych, słynni artyści duńscy: **Katy Haack, Marja Leiko i K. Titz.**

— Szczegóły w programach. —

KINO **NOWY**

ul. Panny Marji № 43.

Program od niedzieli 26 b. m. i dni następnych.

Wielki dramat obyczajowy w 6-ciu aktach

Niech stal rozstrzygnie

W rolach głównych wybitni artyści rosyjscy

RYMSKIJ i ORŁOW.

TAPETY

wiejskie i pokojowe.

BIBUŁKA
kolorowa w arkuszach.
BIBUŁKA
karbowana w rolkach.
PAPIERY
glansowne i t. p.

J. M. OPATOWSKI
(dawniej L. Opatowski)
CZĘSTOCHOWA
ulica Ogrodowa № 6.
Brama I-sze piętro.

Skład sukna i covercootów

Firma M. Kornbrot

Częstochowa, I-sza Aleja № 4.
Egzystuje od 1898 roku.
Posiada na składzie towary pierwszorzędnych fabryk i firm **po cenach fabrycznych.**
Wielki wybór resztek na spodnie po cenach najniższych.

Skład śledzi

A. Rozentala
I Aleja № 7,
poleca w wielkim wyborze **śledzie** szkockie, holenderskie i norweskie.

Ważne dla wszystkich!

Zawiadamiam Sz. Klijentów, że na nadchodzący sezon zaopatrzyłem swój zakład obuwia w największy wybór wszelkiego rodzaju, t. j. męskie damskie i dziecięce szyte i szpilkowe oraz posiadam w wielkim wyborze: lakierki, prunelki białe i szare w najnowszych wydłużanych fasonach, po cenach przystępnych.
Uważajcie na adres.

A. Sztybelman
I Aleja № 10.

UWAGA; Ponieważ powiększyłem moją pracownię szewską i kamasznictwa wykonywam wszelkie obstalunki w przeciągu jednej doby.

Nie czekajcie

ostatniej chwili a zaopatrujcie się już we wszelkie niezbędne towary wełny, jedwabie, płótna, kapy i firanki w

Najtańszym składzie
u J. Rząsińskiego
mieszkanie prywatne, Kościuszki 19a w podwórzu. Telefon 3 — 18.

Czas to pieniądz
— Ceny konkurencyjne. —

Fabryka Szczotek i Pędzli

Wielki wybór różnych szczotek do użytku domowego, technicznego i dla fabryk Wyrób własny po cenach fabrycznych.

Paweł Szlezinger

— Sklep I-sza Aleja № 3. —
Fabryka Ogrodowa 8, przyjmuje reparacje szczotek maszynowych.

---

14 **Najtańsze źródło!!!** 14

I-sza Aleja | FIRMA **NEO-BŁAWAT** **I Aleja 14** (dom p. Frankego) | dom Frankego

posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.

14 **Najlepsze towary!** 14

Tanio! Tanio!

Na nadchodzący sezon wiosenny i letni **przerabia kapelusze** filcowe i słomkowe, damskie i męskie na najnowsze fasony

firma chrześcijańska
Kościuszki 23, mieszk. 11.

Największy wybór! Najmodniejsze materjały!

Korzystajcie z okazji
do firmy

H. A. LIBROWICZA

I Aleja № 12.

nadszedł na skład wielki transport zefirów na męskie koszule w różnych kolorach i deseniach po **450** mk. za metr również cover-coty, sukna, drap-de Dame, bostony, szewioty, matowe, wełniane popeliny, gabardiny i inne towary na palta, suknie i kostjumy również jedwabie, etaminy, batysty, serwety i firanki w wielkim wyborze po cenach najtańszych. USŁUGA SOLIDNA.

ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„KLAWIOL”

wyrób Labor. Farmac. **„Ap. Kowalski“** w Warszawie Miodowa 1
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

Pracownia Gorsetów

p. f. **„Józefa”**

III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.
Ceny zniżone.

Za **6500** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu || Za 2.000 Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zródło Polskie

Jana Radziejewskiego
Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego
poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka“ po cenach fabrycznych gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybor bluzek, fartuchów i pończoch.
Najlepsze źródło taniego kupna!
Zwracać uwagę na adres!

Czytajcie! Nowość!

Ważne dla Dam!

Magazyn okryć damskich, kostjumów i ubiorów dla dzieci w wielkim wyborze, najmodniejsze fasony po cenach najniższych.
Tanio bo w prywatnym mieszkaniu.

A. Nowak w Częstochowie, I Aleja 4 (front).

Pamiętajcie adres!!!

Chrześcijańska Fabryka Mydła

„DOBOSZ”

w Częstochowie
ulica Warszawska № 57.
poleca najlepsze mydło zawierające od **63°/₀** do **66°/₀ tłuszczu**

Na święta

ładne i tanie firanki każdy kupuje tylko **Bławatnym Magazynie** pod firmą

B. Librowicz

Częstochowa, II Aleja № 16,
vis a vis szpitala.
Polecam również w wielkim wyborze: wełny, bostony, gabardiny, szewioty, alpagi, etaminy, batysty, satyny, płotna, płócienka, korciki, kapy, obrusy, ręczniki i wszelkiego rodzaju podszewki
po cenach fabrycznych!
UWAGA: Dla urzędników i robotników sprzedaż ratami.

Maszynistka-korespondentka

potrzebna do Sp. Akc. Browaru w Częstochowie (dawniej K. Szwede) Częstochowa, Ogrodowa № 28.
Oferty osobiście w kantorze Browaru od 9 do 12 w południe i od 2 do 5-ej po południu.

Aptekom, Drogerjom

dostarcza Neo Fosfatynę Galena Dom Ajencyjno Handlowy Michał Nodzeński, Kraków, przedstawiciel na Małopolskę.

Przybłąkał się pies rasy owczarek, podpalany. Wiadomość w Administracji „Kurjera Częst“

Obrączkę z inicjałami H. J. 10/VI 1921 r. zgubiono. Znalazcę uprasza się o zwrot do Admin. „Kurjera“ za wynagrodzeniem.

Pianino kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia listownie pod adresem: K. Browicz, Częstochowa, ul. Ogrodowa № 28.

Zginął młody wilczek 24 Marka. Znalazca zechce odprowadzić go pod adresem: podporucznik Adam Wolberg, Aleja 3, za sowitem wynagrodzeniem. Jednocześnie ostrzegam przed celowem ukrywaniem pod rygorem sądowym.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“